

ZIEMIA RADOMSKA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: RADOM, ŻEROMSKIEGO 25, tel 222
Prenumerata miesięczna z odnośnikiem do domu 3 zł. Numer pojedynczy 10 gr.
Konto P. K. O. Nr. 65.346.

Redakcja czynna od 9 rano 12 w nocy. Administracja od 8 rano do 7 wieczór. Redaktor przyjmuje osobiście od 10 — 12 przedpoł — — — — i od 4—6 po południu. — — — —

Teatr „Rozmaitości“! ◆ Teatr „Rozmaitości“!

W SOBOTĘ, DNIA 6 GRUDNIA 1930 ROKU

Ku uczczeniu setnej rocznicy Powstania Listopadowego

2 UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIA

2 UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIA

o godz. 4-ej po poł. dla młodzieży szkolnej ————— o godz. 8:30 wiecz. reprezentacyjne.

Wystawiony będzie potężny dramat Stanisława Wyspiańskiego

„Noc Listopadowa”

w wykonaniu pełnego zespołu teatru miejskiego w Lublinie.

Specjalnie przygotowane nowe dekoracje i nowe kostjomy. Udział na scenie bierze 60 osób.

Przedstawienie wieczorne poprzedzi słowo wstępne, które wygłosi red. Józef Bursztyn.

Bilety uprzednio do nabycia w Hurtowni p. Tomanka, ul. Żeromskiego, a w dniu przedstawienia w kasie teatru od g. 2 popoł.

Krach waluty sowieckiej

1 czerwiec 4 zł. 40 groszy

W obrotach pozagieldowych w Warszawie zaznaczyła się po pewnych wahanach dalsza znaczna niżka kursu sowieckiej waluty. Kurs ten spadł przy zupełnym braku odbiorców do nietowanego dotychczas w Polsce poziomu 4 złotych 40 groszy za 1 czerwiec.

Pierwsza podróż naokoło świata

„Dar Pomorza”

GDYNIA, Ufundowany ze składek ludności pomorskiej statek szkolny polskiej marynarki handlowej „Dar Pomorza”, z początkiem lutego roku przyszłego wyrusza w pierwszą swą podróż naokoło świata.

Obecnie rozpoczęto na statku budowę krótkofalowej stacji radiowej, celem umożliwienia utrzymywania łączności w czasie podróży dookoła świata.

Skład nowego rządu

WARSZAWA. Dziś ukáže się dekret Pana Prezydenta, mianujący nowy rząd.

Jak się dowiadujemy, skład nowego gabinetu jest następujący:

premjer — płk. Walery Sławek,

wicepremjer — płk. Bronisław Pieracki,

min. spraw wewnętrznych — gen. dr. Felicjan Sławoj-Składkowski,

wicemin. spr. wewn. — pułk. Kazimierz Stamirowski,

min. spraw zagranicznych — August Zaleski,

wicemin. spraw zagr. — pułk. Józef Beck,

min. spraw wojskowych — Marszałek Józef Piłsudski,

min. sprawiedliwości — prof. Czesław Michałowski,

min. rolnictwa — J. Janta-Pończyński,

min. wyznań rel. i ośw. publ. — dr. Sławomir Czerwiński,

min. rob. publ. — gen. inż. Mieczysław Norwid Neugebauer,

min. komunikacji — inżynier Alfons Kühn,

min. przem. i handlu — inż. Eugenjusz Kwiatkowski,

min. pracy — płk. Aleksander Prystor,

min. poczty i telegrafów — inż. Ign. Boerner,

Kierownik min. skarbu — płk. Ign. Matuszewski.

NAPAD

na Konsulat polski w Hamburgu

HAMBURG. (PAT.) Ubiegłej nocy o godz. 10-ej wybito kamieniami oraz petardą dwie szyby w konsulacie polskim w Hamburgu w gabinecie konsula.

Uciekających w różne strony na rowerach 6 zamachowców zauważył policjant z odwachu, odległego o 100 mtr. od gmachu konsultatu. Policjant ów usłyszał detonację i wyszedł na ulicę celem zbadania przyczyny. Przed domem znaleziono gilzę od petardy i butelkę z wodą ze znakiem „hackenkreuz“ i napisem „Gross Deutschland erwache!“ oraz kamienie.

Zamach miał miejsce w chwili, kiedy konsulostwo Himmelstjerna znajdowali się w gabinecie. Wybuch wywołał u pani konsulowej silny wstrząs nerwowy.

Wezwana przez konsula natychmiast policja kryminalna nie zjawiła się.

Należy przypomnieć, że jest to już drugi wypadek wybicia szyb w tutejszym konsulacie polskim w roku bieżącym.

Katastrofa kolejowa pod Piotrkowem

12 osób ranionych — 18 wagonów i 2 parowozy rozbite — Sprawca wypadku zbiegł

PIOTRKÓW, Dziś w nocy około godz. 3-ej na stacji Piotrków — towarowa, najechały na siebie dwa pociągi towarowe, naładowane węglem.

Siłą uderzenia oba parowozy i 18 wagonów uległo rozbiciu. Cała obsługa obu pociągów, w liczbie 12 osób doznała mniej lub więcej ciężkich kontuzji i ran.

Na miejsce wypadku pospieszyły natychmiast oddziały ratunkowe z Łodzi, Piotrkowa i Częstochowy.

Teren katastrofy otoczono policją, gdyż licznie zebrane szumowiny podmiejskie zbiegły się w celu grabiaży rozsypanego węgla.

Przyczyną katastrofy, jak stwierdzono, było złe nastawienie zwrotnicy kolejowej. Winny wypadku zwrotniczy zbiegł.

Mussolini pcha Węgry w objęcia Sowietów

PARYŻ. „Paris - Midi“ podaje, iż Mussolini usiłuje wyrzucić nacisk na Węgry, domagając się nawiązania stosunków dyplomatycznych między Węgrami a Sowieciami.

Od stosunku Węgier do tego żądania ma Mussolini uzależnić stosunek Włoch do Węgier. Porozumienie w tej kwestji miało zapaść podczas spotkania Litwinowa z Grandiem w Medjolanie.

Węgierskie koła polityczne ustosunkowują się niechętnie do tego nacisku, obawiając się, iż ewentualne nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Sowieciami ułatwi Sowieciom propagandę komunistyczną na Węgrzech.

Wagon z dynamitem wyleciał w powietrze

36 osób zabitych

LONDYN. Donoszą z Rio de Janeiro, że w miejscowości Nowo da Cunha w stanie Minas Geraes wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Wyleciał w powietrze wagon z dynamitem, który od wybuchu rewolucji stał na bocznym torze w pobliżu dworca kolejowego.

Siła eksplozji była tak wielka, że 36 osób poniosło śmierć, a 3 budynki uległy zniszczeniu.

Przyczyna eksplozji jest nieznana.

Niewolnictwo w Z.S.S.R.

Biuletyn centralnego bractwa „Ruskiej Prawdy“ przynosi sensacyjną wiadomość, dotyczącą tajnej klauzuli układu handlowego niemiecko-sowieckiego. Na mocy odpowiedniej klauzuli rząd sowiecki zobowiązał się trzymać w więzieniach i w obozie koncentracyjnym na wyspach Solowieckich nie mniej niż 65 tysięcy aresztowanych skazanych na roboty przymusowe. Niemieckie towarzystwo przemysłu leśnego, płacić będzie rządowi sowieckiemu za każdego aresztowanego i zatrudnionego przy robotach leśnych po dwa i pół rubla dziennie.

Lokal biurowy BEZ ODSTĘPNEGO

parterowy, frontowo — sklepowy z całkowitem urządzeniem biurowym zaraz do odnajęcia za zwrotem kosztów urządzenia biurowego

— WIADOMOŚĆ: —

Biurowo Okrętowe Warszawska 8

Ogłaszajcie się w „Ziemi Radomskiej“!

Z ZEBRANIA W SPRAWIE BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Sprawą palącą na wsi polskiej jest sprawa budowy szkół powszechnych. Brak odpowiednich lokali szkolnych powoduje umieszczanie szkół w ciasnych i ciemnych izdebkach, gdzie tak działwa szkolna jak i nauczycielstwo niszczą sobie zdrowie przy zmniejszonej przez opisane warunki pracy szkolnej.

Sytuacja finansowa samorządów i państwa nie pozwala na budowę pięknych murowanych szkół, natomiast zmusza władze i rodziców do szukania praktycznych sposobów rozwiązania omawianego zagadnienia.

Wobec opisanej sytuacji, a równocześnie konieczności zaspokojenia najszybciej głodu szkolnictwa, w dniu wczorajszym odbyło się w sejmiku pod przewodnictwem p. starosty Maćkowskiego, zebranie wójtów, sekretarzy gminnych, kierowników szkół rejonowych i przedstawicieli rejonów na którym to zebraniu po wyczerpującej dyskusji ustalono zasady dalszej budowy szkół po wsiach — jak następuje:

1. Szkoły murowane będą stawiane zasadniczo tylko wyżej-klasowe i w ośrodkach zamożniejszych, które przy pomocy sejmiku powiatowego i ministerstwa oświaty potrafią w kilku latach pokryć kosztą budowy.

2. Zasadniczo buduje się szkoły drewniane, jako tańsze i prostsze do stawiania, a przede wszystkim do rozbudowy.

3. Projekt budowy szkoły jest dla całego powiatu jednaki w dwóch odmianach, a to dla obiektu murowanego i drewnianego. Projekt przewiduje rozbudowę szkoły kolejno latami od 2 klas do 7 klas.

4. Z braku dostatecznych funduszy na budowę szkół dąży się z całym wysiłkiem do obniżenia kosztów budowy przez użycie „szarwarku“ to jest przez świadczenia zainteresowanej ludności rejonu szkolnego.

Choć jeden grosz nie może być użyty na transport, mieszkania robotników, dozorkowanie nocne i t. p.

5. Z powodu trudności otrzymania krótkoterminowego kredytu w sezonie robót, gdy podatki i składki na budo-

wę wpłyną dopiero w okresie jesieni tego roku, operuje się przy budowie szkół przede wszystkim kredytem materialnym jak również zaliczkowaniem przedsiębiorców.

6. Budowy szkół dokonuje Komitet budowy pod przewodnictwem wójta gminy, wyjątkowo tylko innego obywatela przy czynnej i stałej pomocy wójta.

Sekretarzem Komitetu jest obowiązkowo sekretarz gminy.

Głównym organizatorem na miejscu budowy jest kierownik szkoły lub delegowany przez niego nauczyciel.

7. Podstawą decyzji o rozpoczęciu budowy szkoły jest uchwała rady gminnej oraz zainteresowanego rejonu, przyczem gmina bierze na siebie materialną odpowiedzialność za całokształt tej części kosztów budowy, która przypada na gminę i rejon szkolny.

Równocześnie rejon szkolny uchwała konieczne świadczenia tak w gotówce, jak i w szarwarku.

Kierownictwo ogólne budowy szkół w powiecie, zawieranie umów z przedsiębiorcami, zakup materiałów, dozór materiałów, dozór techniczny i t. p. należy do wydziału powiatowego, który wymienione czynności sprawuje przez Komisję budowy szkół, składającą się z następujących osób:

- sekretarz wydziału powiatowego,
- inspektor szkolny danego okręgu,
- 2 członków wydziału powiatowego,
- technik budowlany wydziału,
- 2 delegatów gminy i rejonu szkolnego.

9. Fundusz budowy szkół składa się z następujących sum:

- a) podatek inwestycyjny samorządu powiatowego (maximum 63 000 zł.),
- b) udział gminy z sum budżetowych,
- c) składka rejonu (lub gminy),
- d) subsydja ministerstwa oświaty,
- e) świadczenia materialne ludności rejonu.

W ciągu sezonu budowy niezbędne wydatki gotówkowe pokrywa się pożyczką krótkoterminową z banku komunalnego, względnie z komunalnej kasy oszczędności.

Rachunkowość budowy szkół prawa-

dzi rachuba wydziału powiatowego, stąd wszelkie wpływy będą wnoszone do kasy sejmiku i tutaj też będą wykonywane wszelkie wypłaty.

10. Koszt budowy jednej sali szkolnej murowanej określa się w roku 1931 na 13.000 złotych — jednej sali drewnianej na 9.000 zł. — prócz tego świadczenia materialnego zainteresowanego rejonu szkolnego.

11. Całokształt planu budowy i szczegółowe projekty przedkłada się kuratorjum szkolnemu w Krakowie do zatwierdzenia z prośbą o subsydjowanie akcji budowy.

Zebranie zakończono ustaleniem pierwszej kolejności mających powstać budowli. Kolejność ta uzależniona została od zainteresowania i sprawności gmin, co do możliwości zrealizowania projektu.

Jest więc nadzieja, że już w roku następnym na terenie powiatu naszego stanie kilkanaście wykończonych, nowych budynków szkolnych, z ogólnej liczby 52, przewidzianych do budowy.

Widzimy więc z powyższego co zdziałać może rozumna inicjatywa i konsekwentne wcielanie jej w życie, nawet bez pomocy z zewnątrz, mimo trudnych obecnych warunków gospodarczych.

Rozbudowa szkolnictwa w naszym powiecie jest niewątpliwą i bodaj wyłączną zasługą p. starosty Maćkowskiego, który z głębokim zrozumieniem i umiłowaniem ludu poświęca tej sprawie całą swoją energję. Pracą tą nad oświatą wogóle, a ludu w szczególności, zdobył sobie p. starosta Maćkowski serca tegoż ludu.

Wybitny ekonomista

widzi źródło kryzysu gospodarczego w upadku stanu średniego.

Zdawna już najwybitniejsi ekonomiści i socjologowie stwierdzają, że zdrowy gospodarczy stan średni (czyli warstwa rzemiosła, drobnego kupiectwa i przemysłu, oraz wojnych zawodowców, stanowi konieczny warunek normalnego rozwoju państwa i narodów.

Ostatnio sprawę tę poruszył prof. Ferdynand Zweig, laureat nagrody Banku Gospodarstwa Krajowego za najlepszy projekt programu gospodarczego, w swoim odczycie, wygłoszonym w Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich.

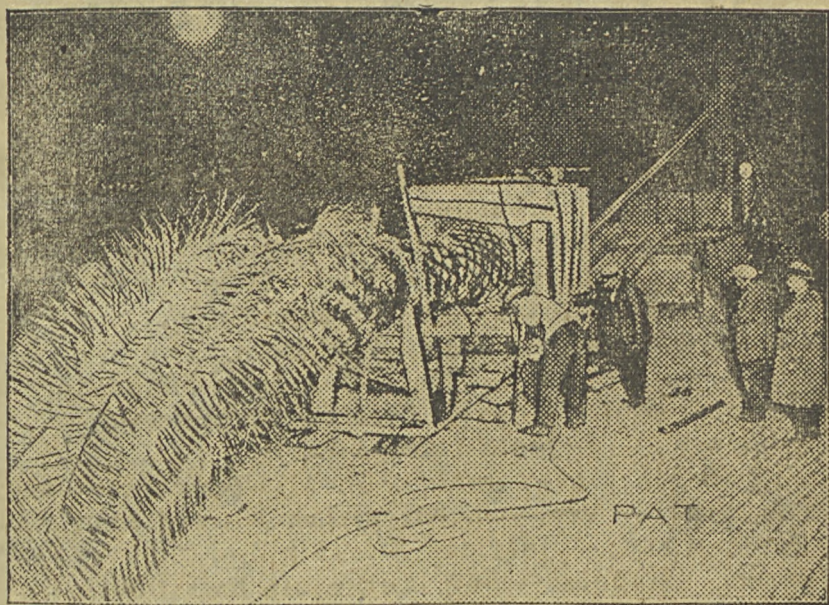
Prof. Zweig, mówiąc o przyczynach kryzysu gospodarczego i bezrobocia, które po wojnie światowej coraz bardziej dają się we znaki wszystkim społeczeństwom, podkreśla:

„Z kolei idą czynniki społeczne, jak pauperyzacja stanu średniego, Dotyczy to zwłaszcza Niemiec, Austrii i Polski, gdzie proces infiacji spowodował wciągnięcie w orbitę rynku pracy szeregu grup i warstw, które korzystały z pewnych dochodów stałych.“

Mówiąc o środkach zwalczania kryzysu i bezrobocia mówi prof. Zweig:

„Niemniej ważnym środkiem jest ochrona stanu średniego, zwłaszcza rzemiosła i zahamowanie proletaryzacji. Stan średni bowiem spełnia pożyteczną rolę medjatora społecznego.“

Czytajcie „Ziemie Radomską“



Na specjalnie skonstruowanym podwoziu przewieziono piękną 15-sto metrowej wysokości palmę prywatnej willi Via Cola di Rienzo drogą rzymską do rządowej palmiarni.

JERZY KOSSOWSKI

22)

ŚMIERĆ W SŁOŃCU

V.

— Zurück! — usłyszał Jakubowski głos Prusaka.

Struczkow odstąpił krok i spojrzał błagalnie na żołnierza. Sztydłwach zrobił wtył zwrot i odszedł, a jeniec przywarł znowu. Dopiero gdy Prusak odwrócił się ku nim, Struczkow odskoczył i wrócił do Jakubowskiego.

Był zdyszany, jakby biegł zbyt długo. Józek patrzył za smukłą dziewczyną i obejmował ją całą łakomym zwrokiem. A ona, jakby czując, że jest dla więźniów radością, szła chybotając się w biodrach, z odchyloną głową, prężąc szczuple, zwięzłe piersi.

— Ot dziewczulka co? — chwalił Struczkow.

— Aha! — mruknął zapatrzony Józek.

— Żeby nas tak wypuścili, co! daliby my se ducha! — wyrznął go kulakiem w piersi. — Oj! dali by — dala!

Jakubowski oprzytomniał.

— No i co, wzięła krzyżek?

— Wzięła. Jutro ci przyniesie pół marki.

— A jak ty z nią gadasz, niby po jakiemu?

— Ot tak: co potrafię, po germańsku, czego nie umiem, to porusku, a resztę na palcach pokazę i haraszol! Ona i po rusku zna niemożko

i mnie po germańsku nauczyła to i owo. A glaza u niej takie żgucze, że.. radi Bogal... aż pała...

— Tak. Oczy ma... i cała... taka... taka...

Ahaha! to-to-to! cała taka!

Dnia tego wieczorem Józek po raz pierwszy od długiego czasu gaworzył tylko ze Struczkowem a nie z Łapowem. Mówili znowu o dziewczynie.

Na drugi dzień było jakieś święto, i jeńcy na robotę nie poszli. Józek nie mógł się doczekać południa. Kiedy wreszcie nadeszło, nie był w stanie nawet jeść, tylko stał przed barakiem i patrzył w stronę koszar, skąd miała nadejść dziewczyna.

Zobaczył ją już zdaleka. Wiatr opinał jej ciasną zieloną spódnicę dookoła ud. Szła śpiesznie, kolebiąc się w biodrach. Jedną ręką przytrzymywała pod brodą podniesiony kołnierz, drugą zaś machała energicznie, jak żołnierz. Gdy doszła do bramy, podniosła głowę i spojrzała w stronę baraku. Na tę odległość Józek zobaczył dokładnie bladą twarz, nieco szerokie usta i wielkie, czarne, podcienione oczy. Dziewczyna zwołnia kroku i poglądała w stronę drzwi baraku. Jakubowski skoczył do wnętrza i zawołał:

— Struczkow! przyszedł Prędzej! — denerwował się, że Struczkow idzie zbyt powoli.

— Nie bój się, nie bój! Nie ucieknie ona. — Podszedł zwolna, ostentacyjnie się nie śpiesząc. Pozdrowił pięknie sztydłwach, jakby go prosił o pozwolenie zbliżenia się do plotu, i stanął przy drutach.

Józek sam nie wiedział, kiedy podszedł tak blisko, że słyszał ich głosy.

Struczkow gadał po rosyjsku, gestykulując żywo i mieszając łamane niemieckie słowa. Najczęściej powtarzały się hunger, brod, szpek i lieben.

— Ja tiebia lieben, ty znasz. Tylko tu hunger, jeść chacz, kak sobaka. Tak ty prynesy chleba, brod. A ot tobie ciepoczka z koralików. Dwie marki. I szpek prynesy... — Nagle spostrzegł, że dziewczyna nie słucha, lecz patrzy jak oczarowana, gdzieś daleko, ponad jego głowę. Obejrzał się: o parę kroków za nim stał Jakubowski: wysmukły, w czapce odrzuconej od czoła, sprężony, a pochylony, zapatrzone swymi wielkimi, czarnymi oczyma w oczy dziewczyny. Struczkow czuł i widział, że ci dwoje spięli się oczyma, sprzęgli, złączyli. Obudził się w nim nagle samiec, który czuje, że mu samiec zabierają. Zwrócił się ku Józkiowi.

— A ty tu czego?

Józek nic nie odpowiedział, tylko szedł pochylony do plotu i przez druty wyciągnął rękę do dziewczyny. Ujął ją za ramiona i przycisnął mocno do siebie. Uczuł silne uklucia kolczastego drutu w uda. Nie cofnął się. Przechylił głowę i pocałował dziewczynę prosto w usta. Nie bronila mu się.

Stało się to tak szybko, że Struczkow nie mógł przeszkodzić, ale teraz widząc swą klęskę, skoczył z boku, jak żbik, i jak kula uderzył w Józka całym sobą.

Jakubowski padł jak sноп, drąc ręce o drut. Dziewczyna, pociągnięta wzdłuż plotu, krzyknęła tak, że strażnik zwrócił się ku nim. A Struczkow dopadł leżącego Józka, klęknął na nim i bił kulakami, gdzie popadło.

c. d. n.

Numer świąteczny „Ziemi Radomskiej”

Redakcja „Ziemi Radomskiej” wydaje specjalny numer gwiazdkowy, poświęcony północnej części województwa kieleckiego. Numer ten o objętości kilkudziesięciu stron będzie obficie ilustrowany, i poza bogatą częścią publicystyczną i literacką, zawierać będzie specjalny dział opisowy, również ilustrowany poświęcony działalności samorządów, instytucji i organizacji Radomia i powiatów: radomskiego, koneckiego, opoczyńskiego i kozienickiego.

Numer gwiazdkowy o charakterze wybitnie propagandowym wyjdzie w nakładzie 50 tysięcy egzemplarzy i rozpowszechniony będzie po wszystkich ośrodkach Rzeczypospolitej.

Z względu na trudności techniczne spowodowane dużym nakładem i objętością tego specjalnego wydania, wszelkie artykuły opisowe i reklamowe, oraz ogłoszenia przyjmować będziemy do numeru gwiazdkowego tylko do dnia 15 grudnia r. b.

Wszelkich informacji w sprawie numeru tego udzieli Redakcja, względnie upoważnieni delegaci pisma naszego, którzy w najbliższych dniach odwiedzą większe organizacje i zakłady przemysłowe.

NOWINY DNIA

Z RADOMIA

„Noc Listopadowa” na scenie radomskiej

Jutro ujrzymy na scenie radomskiej w teatrze „Rozmaitości” potężny historyczny dramat w wykonaniu teatru lubelskiego. Zespół przywozi ze sobą kostjumy, rekwizyty i dekoracje własne. Również przywozi szereg statystów, tak iż wykonanie tego przepięknego utworu stanie na możliwie, w naszych warunkach, wysokim poziomie artystycznym.

Zainteresowanie w mieście, wśród inteligencji obrzymie. Pokup na bilety b. duży.

Komitet obchodu nie szczędzi trudu ni kosztów, byle tylko przedstawienie „Nocy Listopadowej” wypadło najokazalej. Ujrzymy więc ośm obrazów, w których historyczne postacie przewinają się przed oczyma widzów, a więc ujrzymy Wysockiego Piotra, Chłopickiego gen., Stanisława Potockiego, gen. Krasieńskiego, viceprezydenta miasta Warszawy Lubowidzkiego księcia Konstantego i jego żonę ks. Łowicką, gen. Gendre i adjutanta ks. Konstantego słynnego Kurute, głośniego szpiega Makrota, męczennika narodowego majora Łukasieńskiego, ks. Adama Czartoryskiego, spiskowców studentów Nabelaka i Goszczyńskiego i t. d.

Ujrzymy bitwę na ulicach starej Warszawy, pomiędzy wojskami polskimi a rosyjskimi, oraz szereg scen poetyckich w których występują figury mitologiczne, usymbolizowane przez Wyspiańskiego z Pallas Ateną na czele!

O godz. 4-tej odbędzie się przedstawienie dla młodzieży po cenach od 50 gr. 1 zł. 50 gr. O godz. 8.30 przedstawienie galowe. Bilety wcześniej do nabycia u p. Tomanka, Żeromskiego 40.

Z obchodu setnej rocznicy Powstania Listopadowego

Onegdaj w sali konferencyjnej dyrekcji kolejowej odbył się uroczysty wieczór ku czci setnej rocznicy Powstania Listopadowego, urządzonej przez ognisko radomskie kolejowego przysposobienia wojskowego.

Przy szczerze zapelnionej sali wieczór rozpoczął się odegraniem hymnu narodowego przez orkiestrę reprezentacyjną pod batutą p. D. Kozłowskiego, poczem p. M. Flasiński wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Z kolei koło dramatyczne sekcji kulturalno oświatowej odegrało bardzo poprawnie nastrojowy epizod historyczny pt.: „Noc w Belwederze”.

Po rześzystych oklaskach nastąpiła chwila przerwy, poczem orkiestra reprezentacyjna wykonała szereg utworów muzycznych, świądczących o dużej kulturze muzycznej wykonawców.

Następnie bardzo dobrze odegrano drugą odsłonę obrazu scenicznego K.

Hoffmana pt.: „Sen o Piłsudskim” zakończyła udany wieczór.

Oba przedstawienia amatorskie wypadły nadspodziewanie dobrze; przyczyniła się do tego zarówno praca zespołu jak i wysiłek p. Klawego, który reżyserował te sztuki.

Gwiazdka dla K. O. P-u.

Polski Biały Krzyż, oddział w Radomiu przypomina ogwiazdce dla K.O.P-u. Woreczki i ofiary pieniężne przyjmuje drukarnia p. Nowakowskiego (Lubelska 49) do 14 grudnia W imieniu Komitetu Gwiazdkowego składa p. R. K. serdeczne podziękowanie prezesowi Czerwonego Krzyża Sobieszczańskiemu za ofiarę 100 zł na gwiazdkę dla K. O. P-u.

Ogólne zebranie L.O.P.P.

Zarząd Komitetu powiatowego L.O.P.P. zawiadamia, że stosownie do § 2 art. 17 Statutu L. O. P. P. w dniu 18 b. m. o godzinie 5 popołudniu odbędzie się zwyczajne ogólne zgromadzenie radomskiego Komitetu powiatowego L. O. P. P. w gmachu sejmiku radomskiego przy ulicy Marjackiej Nr. 5 składające się w myśl § 1 art. 19 Statutu L. O. P. P. z delegatów kół miejscowych

Zarządy kół, oraz p.p. komisarze mogą być obecni na zwyczajnym ogólnym zgromadzeniu w charakterze gości.

Porządek dzienny obejmuje:

1) zagajenie, 2) wybór prezydium, 3) program prac Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej na rok 1931, 4) program prac Komitetu powiatowego L. O. P. P. na rok 1931, 5) budżet komitetu powiatowego L. O. P. P. na rok 1931 i 6) wolne wnioski.

Zebranie organizacyjne oficerów i podchorążych rez.

Jutro o godzinie 7 popołudniu w lokalu Związku Oficerów Rezerwy odbędzie się ogólne zebranie organizacyjne oficerów i podchorążych rezerwy, mające na celu utworzenie koła podchorążych przy Związku Oficerów Rezerwy.

Dodać trzeba, że takie koło istnieje dotychczas tylko w Warszawie, więc koło radomskie będzie drugim z kolei w obrębie całej Rzeczypospolitej.

Porządek dzienny zebrania obejmuje zagajenie przez prezesa ZOR., odczytanie statutu Związku Podchorążych Rezerwy, wybór władz koła i wolne wnioski.

Zaproszenia do wszystkich podchorążych rezerwy zostały rozestane. Zarząd koła w Radomiu Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej wydał z tej okazji specjalną odezwę do podchorążych rezerwy, nie zrzeszonych w koła Podchorążych, w której powiada: „Wzywamy Was Panowie Podchorążowie Rezerwy do wspólnego życia i pracy w myśl zasad naszej ideologii, która głosi, że Związek Oficerów Rezerwy jest

zrzeszeniem bojowników o wolność i całość Rzeczypospolitej Polskiej, którzy uważają się za żołnierzy w służbie Ojczyzny. Musimy dodać, że ideologia kombatanta opiera się na rycerskich tradycjach narodowych i na spuściźnie ideowej wielkich wodzów duchowych narodu i jest wyznaniem wiary oficera rezerwy, regulującym charakter jego postępowania tak w dziedzinie działalności publicznej, jak i w życiu prywatnym. Będąc zawsze w pogotowiu do obrony naszej Ojczyzny, my oficerowie i podchorążowie rezerwy, winniśmy stale uzupełniać nabytą wiedzę wojskową, by w chwili powołania pod broń, być mocą, a nie zawadą w armji. Winniśmy być łącznikiem pomiędzy ludnością cywilną, a armją czynną, urabiać w społeczeństwie zrozumienie i potrzebę istnienia dobrej, silnej i licznej armji. Niech cały korpus podchorążych rezerwy znajdzie się w Związku, a Związek niech będzie jego ośrodkiem życia kulturalnego i społecznego. W myśl zasad ideowych Związku Oficerów Rezerwy zwracamy się do PP. Podchorążych Rezerwy z apelem do wzięcia czynnego udziału w twórczej pracy dla Ukochanej Ojczyzny.

Odprawa chorągwi harcerek

W niedzielę, 7 bm. w sali seminarjum nauczycielskiego męskiego odbędzie się odprawa hufcowych i drużynowych radomskiej chorągwi męskiej.

Program odprawy przewiduje o godzinie 8 rano — śniadanie dla uczestników zamiejscowych, o godz. 9-tej uroczyste nabożeństwo w kościele św. Trójcy.

O godzinie 10-tej rozpoczną się obrady i przyrzeczenia harcerek. Na porządku dziennym znajdują się: zagajenie, sprawozdanie środowisk harcerek, omówienie akcji obozowej ubiegłego lata. Następnie p. Cz. Gołaszewski wygłosi referat „Dwudziestolecie harcerstwa”, delegat głównej kwatery męskiej zreferuje sprawę ofensywy, p. J. Pogorzelski omówi pracę indywidualną w drużynie, a p. K. Bujanowski — program prac drużyny.

Poczem nastąpi komunikaty komendy chorągwi i wolne wnioski.

Komenda chorągwi harcerek za naszym pośrednictwem prosi przyjaciół i sympatyków harcerstwa o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w uroczystościach zjazdowych.

Podziękowanie

Polski Biały Krzyż oddział w Radomiu składa serdeczne podziękowanie Stowarzyszeniu śpiewaczemu „Lutnia”, dyrektorowi Dalewskiemu, oraz panom prezesom za chętny udział w obchodzie listopadowym w Teatrze Rozmaitości.

Sprawa zajścia na zjeździe „Centrolewu” odroczone

Wczoraj na wokandzie sądu powiatowego znajdowała się na sprawę przeciwko sprawcom zajść w czasie zjazdu „Centrolewu” w dn. 14 września w Radomiu.

Sąd na wniosek obrony w osobie p. adw. Dzitowieckiego sprawę odroczył w celu powołania nowych świadków.

Na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci

(Ofiary złożone bezpośrednio w Redakcji naszej)

rejent Roguski zł. 25.
Królówna Janina zł. 3.
Sadowska Bronisława zł. 3.
Halinka Zawartówna zł. 3.
Krysienka Żarnowska złożyła w naturze 1 sukienkę ciepłą, flanelę na sukienkę, 2 fartuszki, 3 pary pończoch, 1 p. skarpetek, 1 beret, 3 kapelusiki, 1 p. kaloszy, 2 p. pantofelków, 1 p. bucików i 1 parę ciepłych rękawiczek.
Kto następny?

Dyżury aptek

Z piątku na sobotę: apt. Kasprzowskiego Rynek 13, i apt. Władzygi, Słowackiego 41.

WOLNA TRYBUNA.

Panu Potkańskiemu w odpowiedzi

Pisząc recenzję z występów teatru lubelskiego w Radomiu, poruszyłem szereg bolączek kulturalno-teatralnych naszego miasta. Po dwóch tygodniach milczenia, dzieżawca gmachu, uznał za stosowne odpowiedzieć na łamach „Kurjera radomskiego”.

P. Potkański, muszę stwierdzić z przykrością, pisze nieprawdę, i oświeca ją w sposób swoisty. Pomijam stylizację jego listu, bo każdy pisze takim stylem i z taką kulturą na jaką go stać, lecz nie mogę nie odpowiedzieć na szereg nieprawdziwych cyfr i wiadomości, które szerzyć usiłuje p. P.

A więc primo. P. Potkański twierdzi, że dzierżawi teatr w trudnych warunkach co skłania go do tego, iż musi brać ceny wygórowane. Ale p. Potkański, o ile mi wiadomo, za dzierżawę przez szereg miesięcy nie płacił, więc to usprawiedliwienie odpada. P. Potkański dalej twierdzi, że pobrał od zespołu lubelskiego tylko 580 zł.

Otóż śmiem twierdzić, że teatr lubelski zasobny we wszelkie utensylja pobiera za wynajem sali 225 i to dając wzamian wszystko, reklame, afisze, służbę, światło i opał. Teatr lubelski i każdy inny, utrzymuje zespół aktorski, a p. Potkański utrzymuje tylko — siebie. Więc zarobek kilkuset złotych, jak na jednego człowieka z dwóch dni nieco za wysoki. I przytem p. Potkański nie pisze o tem, że prócz tych 580 zł. pobrał za szatnie jak obliczała administracja teatru lubelskiego około 120 zł. oraz za wszystkie dodatkowe rozchody a więc za kasjerkę 2 proc., za książki biletowe, straż ogniową, za afisz, za rozlepianie, czyli, że ogólna suma według własnoręcznie podpisanych przez p. Potkańskiego rachunków, którą otrzymał od teatru lubelskiego wynosiła nie 580 zł. lecz 826 zł. Rachunki te leżą przedemną.

Prowadząc teatr przez szereg lat, w którym aktorzy czy administratorzy w rodzaju p. Potkańskiego, ze względu na ich kulturę artystyczną, nie byłiby do pomyslenia, wiem dobrze, że od kultury dzierżawcy gmachu zależy i duchowe oblicze teatru. P. Potkański chyba nie żąda, bym go traktował poważnie jeśli w owym liście twierdzi, że „nie licząc na żadne zapomogi otworzył na razie rewjowy teatr, który stopniowo zamierza przekształcić na placówkę kulturalną, któraby stanęła na wysokim poziomie artystycznym”.

Dobry żart tynfa wart. To też ten dowcip i wskazanie społeczeństwu właściwej drogi przez „rewję” do kultury „o wysokim poziomie” — należy czempredzej opatentować.

I jeszcze jedno. P. P. twierdzi, że traci, że ma duże wydatki, i że, gdy ktoś je pokryje to mu chętnie odstąpi dzierżawę.

To dowodzenie przypomina mi następujący dowcip.

Spotyka się dwóch żydków, z których jeden skarży się, że ciągle do interesu dokłada, ma same straty ani grosza zarobku.

„To czego ty tego paskudnego interesu nie zrzekniesz się...?” pyta drugi. „No — a z czego jabyem żył — odpowiada pierwszy żydek. Czy ten pierwszy żydek nie argumentuje w stylu p. P.

W końcu kilka słów pro domo sua. Na wszelkiego rodzaju złośliwości skierowane pod adresem moim jako autora recenzji i rzekomo szkalującego we własnym interesie p. Potkańskiego, nie odpowiadam dlatego, iż moje argumenta go nie przekonają. Zbyt wielka jest pomiędzy nami różnica zapatrywań na teatr i jego kulturalną misję, czy zadania. Zresztą ton listu p. P., który przypomina stylem gwarę zakulisową i to pośledniego gatunku pseudo artystów, uwalnia mnie od dalszej na łamach pism z nim rozmowy.

S.

PLACE

W RÓŻNYCH CENACH
są do sprzedania

Wiadomość: Radom — Glinice.
ul. Zalewska 15 u Adama Wikła

Chrzcziny księżniczki angielskiej Małgorzaty Róży

Przeszło dwa miesiące trwały spory i dyskusje na temat imienia najmłodszej latorośli królewskiego domu angielskiego, drugiej córki księcia Jorku. Spór powstał pomiędzy kościołem angielskim a szkockim. Księżniczka urodziła się w Szkocji i duchowieństwo tamtejsze uważało za swój przywilej ochrzczenie przez siebie wnuczki króla. Po długich debatach, spór zakończony został na korzyść kościoła angielskiego. Na miejsce chrztu wyznaczono kaplicę prywatną pałacu buckinghamskiego. Niemniej trudności było z obraniem imienia. Wiele tygodni minęło od dnia narodzenia się księżniczki, dopóki opinia publiczna nie dowiedziała się, jakie imię przypadnie w udziale córce księstwa Jorku.

Po upływie dwudziestu dni od przyjęcia na świat księżniczki, udała się na zamek buckinghamski deputacja wieśniaków z powinszowaniem dla rodziców i nowonarodzonej. „Z chęcią powtórzę wasze życzenia — rzekł dziadek dziewczynki, choć właściwie sam jeszcze nie wiem, jak nazywa się moja wnuczka“.

Wreszcie, po wielu naradach zdecydowano się na imię Margaret Róża. Małgorzata — to imię, które często powtarza się angielskiej rodzinie królewskiej. Róża zaś nazwano księżniczkę na cześć lady Leveson Gower, siostry księżnej Jorku.

W dniu, w którym odbyć się miała uroczystość chrztu, liczne tłumy zromadziły się koło pałacu Buckingham, chcąc zadokumentować swe wiernopoddańcze uczucia dla rodziny królewskiej. Z początku tłum zebrany przed pałacem spostrzegł idących parami chłopców-spiewaków „Chapel Royal“, przybranych w galowe płaszcze czerwono-złote i czarne berety. Chłopcy ci śpiewali wraz z dorosłymi uczestnikami chóru, przyodziani w białe ornaty i czerwone płaszcze. Na kilka minut przed dziesiątą przed południem, samochód księstwa minął bramę pałacową. Tłum skupił się ciasniej, chcąc przyjrzeć się lepiej osobom, siedzącym w samochodzie. Księżstwo Jorku mieli pomiędzy sobą księżniczkę Elżbietę, naprzeciw nich zaś znajdowała się pielęgniarka z niemowlęciem.

Kaplica pałacu buckinghamskiego przybrana była stokrotkami i różami. Na ołtarzu stały wazoniki białe lilje i białe róże. Sukienka, w której chrzczono księżniczkę Margaret — wykończona jest z prawdziwych koronek brukselskich. Są to same koronki, w których przed wieloma laty szła do ślubu królowa Wiktorja. Wówczas jednak piękna ta draperja stanowiła welon ślubny królowej. Następnie z welonu tego uszyto długą sukienkę dziecinną, w której po kolei trzymano do chrztu króla

Jerzego, księcia Walji, księcia Jorku i księżniczkę Elżbietę. Chrztu udzielił arcybiskup z Canterbury, dr. Gordon Lang, królewskie niemowlę było bardzo grzeczne podczas trwania ceremonii. Z początku spało, następnie uśmiechało się spokojnie. Uroczystość trwała pół godziny.

Po ceremonii goście udali się do pałacu księcia Jorku, gdzie spożywali szkocki tort tradycyjny, ważący cztery i pół kilograma.

Szaleństwa amerykańskiej mody

Według ostatnich wskazań mody eleganckie i wytworne damy amerykańskie, chcące „godnie zasłużyć“ na to miano, winny nosić na kapeluszach ozdoby złote, platynowe lub z drogocennych kamieni, odtwarzające w miniaturze przedmioty będące ich własnością, jak np. pałace, wille, apartamenty i t. d. W jednym z najbardziej luksusowych klubów damskich w Nowym Jorku zjawiała się np. niedawno jedna z eleganckich pań mając na kapeluszu umieszczone jako ozdoby trzy najbliższe jej sercu rzeczy: podobiznę jej letniej rezydencji z oświetlonymi okienkami — ślicznie wyczyszczony samochodzik długości 3 cm. łącznie z reflektorami i „maskotą“ — oraz pieska z platyny z dwoma rubinami w oczach i ząbkami z kości słoniowej.

To jednak nie wszystko jeszcze, by być „stuprocentową elegantką“. Należy mieć paznokcie i papierosy w jednakowym ubarwieniu, np. pazurki różowe i papierosy różowe z nieco ciemniejszym monogramem. Szczytem elegancji są paznokcie perłowe i także papierosy ze złotym monogramem właścicielki...

A obok tych bezsensownych szaleństw wyrzucania pieniędzy — istnieje w Ameryce około dziesięciu milionów bezrobotnych.

Menu syna słońca

Wytrzymałość zółtej rasy demonstruje na sobie japoński artysta cyrkowy, Tomidi. Na przedstawieniach w cyrku w Tansinie zjadał on w obecności widzów, swój codzienny obiad. Jako przekąski spożył kilka gatunków żywych robaków i karaluchów, następnie wziął za ogon głośno piszcącego szczura, podniósł go na pozom ust i odgryzł mu głowę, tę jednak odrzucił a resztę rozrywając po kawałku połykał z apetytem. Następną potrawą był czarny kot w ten sam sposób zjedzony.

W tym momencie musiał jednak Tomidi przerwać swój obiad wobec historycznych ataków pań obecnych na przedstawieniu. Nerwy Europejczyków nie mogły wytrzymać takiego widoku. Powoli jednak sala uspokoiła się i Tomidi nadal kontynuował swój „obiad“. Po kocie nastąpił szary zając, a następnie Tomidi wyjął z pudła szaro-zieloną żmiją długości około pół metra. Żmija wyciągnawszy długi swój język kreciła głową na wszystkie strony, lecz niebawem uległa silnym szczękom p. Tomidi. Na deser zjadł Tomidi dużą ilość trawy. Smacznego!

Obwieszczenie

Komornik sądu powiatowego w Radomiu, 17 rewiru, Edmund Szczerbiński, zamieszkały w Radomiu przy ul. Piłsudskiego nr. 15 na mocy art. 1141 i 1146 u. p. c. obwieszcza, że dnia 16 lutego 1931 roku o godz. 10 rano w sali posiedzeń wydziału cywilnego sądu okręgowego w Radomiu odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości, położonej we wsi Kłwaty, gm. Wielogóra, pow. radomskiego, woj. kieleckiego, należące do Józefa i Juljanny małż. Sulek, składającej się z włościjskiej osady, zapisanej do tabeli likwidacyjnej wsi Kłwaty pod nr. 22 o powierzchni 3 mórg 207 pr. w jednej dziale z drewnianymi budynkami, jako to: domem, stodołą, oborą, chlewem, piwnicą i studnią o drewnianej cembrynie.

Majątek ten znajduje się w posiadaniu Józefa i Juljanny małż. Sulek, w zastaw ani dzierżawę nie jest oddany, korzysta z serwitutu, księgi hipotecznej nie posiada, jest obciążony dożywociem na rzecz Tomasza i Marjanny małż. Zawadzkich, szczegółowo omówionem w opisie sporządzonym przez komornika sądowego W. Ludwikowskiego dn. 23 czerwca 1930 r. i wystawiony na licytację na zaspokojenie pretensji Stefana Zawadzkiego w kwocie 752 zł z koszt z tytułu wykon. sądu pokoju w Radomiu z dn. 10.VI.1929 roku z nr. C. 4266/28.

Licytacja rozpocznie się od szacunkowej sumy 4,000 zł. wzyw i od licytanta będzie wymagana kaucja 10%.

Akta sprawy licytacyjnej mogą być przeglądane w urzędowych godzinach w kancelarii wydziału cywilnego 2-giej instancji sądu okręgowego w Radomiu.

Radom, dnia 29 listopada 1930 r.

Komornik Sądowy Szczerbiński.

Obwieszczenie

Komornik sądu powiatowego w Radomiu, 17 rewiru, Edmund Szczerbiński, zamieszkały w Radomiu przy ul. Piłsudskiego Nr. 15 na zasadzie art. 1141 i 1146 u. p. c. obwieszcza, że dnia 16 lutego 1931 roku o godzinie 10 rano w sali posiedzeń wydziału cywilnego sądu okręgowego w Radomiu odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości, położonej we wsi Gaworzynie, gm. Krzyżanowice, pow. łżeckiego, woj. kieleckiego, należące do Józefa Kowalczyka, składającego się z niepodzielnej połowy z połowy kolonji włościjskiej, zapisanej do tabeli likwidacyjnej wsi Gaworzyna pod nr. 5 o powierzchni około 16 mórg z połową obory i stodoły oraz żywego inwentarza, wymienionego w opisie komornika sądowego w Wierzbniku z dn. 18 lipca 1930 roku.

Majątek ten znajduje się w posiadaniu Józefa Kowalczyka, w zastaw ani dzierżawę nie jest oddany, księgi hipotecznej nie posiada, jest obciążony dożywociem, szczegółowo omówionem w odpisie, na rzecz Pawła i Katarzyny Niewczasów i wystawiony na licytację na zaspokojenie należności Szyi Grynberga i in. kwocie 7850 zł z procentami i kosztami z klauzul egzek. sądu grodzkiego w Iłży.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 7.000 zł. wzyw i od licytanta będzie wymagana kaucja 10%.

Akta sprawy licytacyjnej mogą być przeglądane w godzinach urzędowych w kancelarii wydziału cywilnego 2-giej instancji sądu okręgowego w Radomiu.

Radom, dnia 26 listopada 1930 roku.

Komornik Sądowy: Szczerbiński.

UWAGA! Tylko kilka dni!!!

Bez krwawej — operacji i bez noża

MATKI! ratujcie wasze zdrowie i wasze dzieci, przybawajcie aby nie było za późno. Zaniedbywanie jest groźne, przepukni na staje się tak wielka, jak głowa ludzka, spowodować może uwizgnięcie, gangrenę, nawet i śmierć. Dla chorych na rapturę specjalne pa-y g-mowe i masaże francuskie. Na przepuklinę pepkową i latającą nerkę. Po operacjach siepiej kiszki i na żółciowe kamienie, na opadnięciu powłoki brzusznej podczas ciąży, po porodzie specjalne opaski Glenarda. Na skrzywienie kręgosłupa i pochylenie się trzymanie, dla uczenia i osób starszych g-rsely ortop. i masaż kregostupa i gimnastyczne aparaty. Dla amputowanych i skrzywionych nóg ortopedyczne aparaty syst. szwajcarskiego. Na bolące i płaskie stopy wkładki z gumy pneumatycznej. Na rozprężenie żył gumowe pończochy. Na żądanie odwieziam chorych w domu i szpitalu.

UWAGA. Dla PP. Urzędników Państw., jak również dla ludzi niezamożnych i bezrobotnych nader niskie ceny. — Zakład czynny bez przerwy, także i w niedzielę.

przyjmuje

specjalista Dyr. RAPAPORT

po 22-letniej praktyce zagranicą, obecnie w Radomiu w Hotelu Europejskim p. 17.

Kino-teatr „CORSO“ — Radom

Od poniedziałku 1 grudnia b. r.

Gracz w Szachy

w rolach głównych:

Editch Jechane oraz Jean de Merlli.

II.

Podwójna gra.

Ostatnie nowości sukien

wieczorowych, wizytowych i balowych

poleca firma:

„MADAME MARIE“

PLAC 3-go MAJA Nr. 3
(OBOK HOTELU EUROPEJSKIEGO)

Gazownia Miejska

— SPRZEDAJE —

hurtownie i detalicznie
Smolę preparowaną — Carbolineum
KOKS GRUBY i DROBNY.

po znacznie niższych cenach

— WYKONUJE —

instalacje gazowe
PIECYKI KĄPIELOWE
KUCHNIE do GOTOWANIA
PIECYKI do OGRZEWANIA

— ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE: —

Gazownia Miejska

MŁODZIANÓW TEL. 134 SKRZ. P. 28.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz milimetrowy na I stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str. za tekstem 40 gr. Nekrologi za wiersz 50 gr. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe 1 zł za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu ogłoszeń.